

Andrzej Rybiński, Czy pamiętasz jak to było

Czy pamiętasz, jak to było, czy pamiętasz, jak to było,
Kiedy jeszcze bez wahania ludziom się wierzyło?
Gdy świat bywał taki prosty jak elementarze,
Gdy się w złoto obracało każde z naszych marzeń.
Z naszych marzeń.

Czy pamiętasz, jak to było, czy pamiętasz, jak to było,
Gdy nas świt do snu prowadził w pościel białosiwą?
Gdy do szczęścia brakowało przyjaciół i wina,
Gdy się świat za oknem kończył tam, gdzie się zaczynał.
Gdzie się zaczynał.

Ech, złudzenia jak na skrzydłach prosto w jutro niosły,
Chcieliśmy za wszelką cenę wtargnąć w świat dorosłych.
Dzisiaj tylko sny zostają, ale kto je kupi...
Jak przysłowia się sprawdzają - młody to i głupi.

Czy pamiętasz, jak to było, czy pamiętasz, jak to było,
Kiedy dzień był jak stulecie, a kalendarz chwilą?
Kiedy drzwi się wyważało otwarte na oścież,
Piękne słowa były chlebem, a dłoń każda mostem.
Dłoń każda mostem.

Ech, złudzenia jak na skrzydłach prosto w jutro niosły,
Chcieliśmy za wszelką cenę wtargnąć w świat dorosłych.
Dzisiaj tylko sny zostają, ale kto je kupi...
Jak przysłowia się sprawdzają - młody to i głupi.

Gdyby można po cichutku, kiedy człowiek zaśnie,
Cofnąć życie jak zegarek o lat kilkanaście.
O kilkanaście lat.
O kilkanaście.